A. D. 1903.

CURRENDA XIV.

N. 5491.

X. Leon Wałęga

Dr. T. św.

z Bożego miłosierdzia i Łaski świętej Stolicy Apostolskiej

BISKUP TARNOWSKI

Wielebnemu Duchowieństwu Dyecezyi Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu!

W miesiącu wrześniu br. rozpoczął się trzeci rok istnienia „małego seminaryum“ dyecezalnego, którego myśl powziąłem przed dwoma laty. Poczuwam się do obowiązku przedłożenia WW. Duchowieństwu sprawozdania z rozwoju i stanu tego najmłodszego w dyecezyi zakładu duchownego; winienem to tym wszystkim, którzy ofiarą osobistą lub urządzaniem składek, czy wreszcie stypendyami za msze binowane i odprawiane in festis suppressis tak skutecznie poparli zamiary moje, że obecnie mam nadzieję, iż zakład się utrzyma i rozwinie.

W pierwszym roku szkolnym było uczniów 9, w drugim 15, obecnie zaś przyjąłem 23, z których dwóch uczęszcza do klasy ósmej, 8 do klasy siódmej, 7 do klasy szóstej, a 6 do klasy piątej. Pragnąc nadać zakładowi charakter ogólno-dyecezalny, przyjmuję chłopców z różnych stron dyecezyi i obecnie znajduje się w seminaryum małem 4 byłych uczniów gimnazyum bocheńskiego, a 3 z gimnazyum sandeckiego poleconych przez XX. Katechetów. Klasyfikacya w ostatnim roku szkolnym wypadła pomyślnie, gdyż na 15 uczniów otrzymało 13 stopień celujący, chociaż nie wszyscy z nich wstępując do zakładu mieli świadectwa celujące.

Dotychczas wszyscy mieszczą się w pałacu biskupim i utrzymują się wyłącznie moim kosztem. Wszystkie ofiary, składki i stypendya, jakie wpływały na cel powyższy po ogłoszeniu w kurendzie, składano skrupulatnie do kasy, by stanowiły kapitał zakładowy. Suma zebrana wynosi obecnie w gotówce 21500 koron, a w papierach wartościowych 6800 kor. W najbliższej przyszłości konieczna potrzeba zmusi mię do korzystania z procentów od powyższego kapitału, tudzież obracania na bieżące wydatki pewnej części z wpływających datków, gdyż większa z mej strony ofiarność jest ponad moje

siły, zwłaszcza w obec zwiększonych wydatków. Również czeka mię w przyszłości troska niemała z umieszczeniem chłopców; nie myślę wprawdzie ze względów wychowawczych przekraczać ponad trzydziestu liczby wychowanków, jednak przy największem ścieśnianiu się nie podobna mi pomieścić ich u siebie więcej niż jest obecnie. Z drugiej strony zaś nie chciałbym odłączać chłopców od mieszkania biskupiego. Ufam, że Opatrzność Boska zaopiekuje się zakładem i da znaleść wyjście z tej niemałej truności. —

Przy tej sposobności pragnę odpowiedzieć na niektóre pytania i rozjaśnić niektóre wątpliwości, jakie tu lub ówdzie poruszano odnośnie do małego seminaryum.

I. Składka na małe seminaryum ma się odbywać w każdej parafii raz w roku i to w niedzielę po suchych dniach. W niedzielę poprzednią, zapowiadając suche dni, należy w myśl dawnego zwyczaju chrześcijańskiego polecić wiernym modlitwę o powołania kapłańskie i zachęcić do składek, jakie się zbierać będą w niedzielę następną. XX. Proboszczom zostawia się do woli, które z kwartalnych suchych dni na ten cel obrać zechcą; możeby najlepiej nadawały się do tego suche dni jesienne.

II. Każdy Proboszcz i Administrator parafii z wyjątkiem trzech w zeszłorocznej kurendzie wymienionych może i powinien brać stypendya na msze in festis suppresis i przesyłać je do Konsystorza na rzecz małego seminaryum, nie każde z osobna, ale razem zebrane z całego roku.

Osobnego pozwolenia na korzystanie z przywileju rzymskiego nie potrzeba. Z chwilą ogłoszenia go w zeszłorocznej kurendzie wszyscy Proboszczowie i Administratorowie parafii są upoważnieni, a poniekąd i obowiązani do korzystania z tego przywileju na rzecz zakładu. Nie należy jednak sądzić, że obowiązek aplikowania za parafian mszy św. w święta zniesione ustał, że wolno zatem Proboszczom pobierać stypendya i dowolnie niemi dysponować; reskrypt Kongregacyi św. wyraźnie określa cel, na jaki może być pobierane stypendyum na msze in festis abrogatis. Warunku tego ja sam zmienić nie mogę i nie mogę pozwalać, by takie stypendya na inny cel, choćby zresztą dobry, były przeznaczane. Ktoby zatem z powodów dla mnie niezrozumiałych otrzymanego stypendyum nie miał zamiaru oddać na cel wskazany przez reskrypt rzymski, to obowiązanym jest aplikować mszę św. pro parochianis bez żadnego stypendyum. Inaczej grzeszy ciężko, gdyż kto dany przywilej ignoruje, powinien zachować ogólne przepisy Kościoła. Z tego co powiedziałem, wynika również jasno, że całe otrzymane stypendyum należy odesłać do Konsystorza

Niektórzy XX. Proboszczowie wykazali się przywilejem otrzymanym na piśmie od mego śp. Poprzednika uwalniającym ich zupełnie od aplikowania za parafian mszy św. w święta zniesione. Przywileju tego nie cofam, może im służyć dalej pod warunkami w piśmie wyrażonymi, nie przechodzi jednak na ich następców. Przy tej sposobności wyrażam podziękowanie tym WW. Księżom, którzy oświadczyli, że rezygnują z otrzymanego uwolnienia na rzecz małego seminaryum. Nowych tego rodzaju przywilejów udzielać nie mogę, gdyż to przekracza zakres mej władzy.

III. Podobnież należy tłumaczyć przywilej rzymski, dotyczący mszy św. binowanych. Ktokolwiek na mocy otrzymanego pozwolenia binuje, czy to Proboszcz, czy Wikary może i powinien bez osobnego upoważnienia pobierać stypendyum na jedną

z tych mszy św. z przeznaczeniem na cel wskazany w reskrypcie Kongregacyi św. Ktoby wbrew mojemu życzeniu z tego przywileju korzystać nie chciał, to nie wolno mu pobierać żadnego stypendyum na msze binowane.

IV. Jeżeli w parafii brak stypendyów, to należy się zawczasu odnieść do Konsystorza, by nie pozbawiać zakładu pożądanej jałmużny.

V. Przesyłając datki na małe seminaryum, należy wyszczególnić źródło z jakiego pochodzą: czy ze składek, czy ze mszy św., gdyż takie określenie ułatwi mi bodaj w przybliżeniu ustalenie rocznego budżetu.

W końcu muszę wyrazić uznanie dla ofiarności kleru dyecezalnego i podziękowanie dla tych wszystkich, którzy tak ochotnie pospieszyli spełnić życzenie moje wyrażone w zeszłorocznym liście pasterskim. Dałby Bóg, żeby nasze wspólne usiłowania i ofiary wydały pożądane owoce, módlmy się gorąco za tę gromadkę młodzieży, by ją P. Bóg ustrzegł od zepsucia i utrwalał ją w powołaniu świętem. Deus vos benedicat!

Tarnów dnia 26 września.

† **LEON** Biskup.

N. 5492.

Stowarzyszenie św. Józefa

pro felici morte.

Na tegorocznej kongregacyi pewnego Dekanatu twierdzili niektórzy z młodszych kapłanów, jakoby członkowie Stowarzyszenia św. Józefa pro felici morte, istniejącego w naszej dyecezyi od lat kilkudziesięciu nie byli zobowiązani do odmówienia na początku każdego miesiąca „Ordinem Commendationis animae“ z brewiarza i do odprawienia jednej mszy świętej za dusze zmarłego członka, skoro się tylko dowiedzą o jego śmierci, i że wystarczy zamiast mszy świętej odmówienie na tę intencyę jednego nocturnu ex Officio defunctorum. Otóż odpowiadamy, iż powyższe zdanie jest błędne, że owszem każdy nowo wpisujący się członek bierze na siebie obowiązek: 1) odmówienia na początku każdego miesiąca „Ordinem Commendationis animae“ za tego lub tych członków, którzy według nieodgadnionych wyroków bożych w tym miesiącu lub w najbliższym czasie będą powołani do wieczności, a pomiędzy którymi nawet on sam, który to odmawia, może się znajdować. — 2) Odprawienia jednej mszy świętej za każdego zmarłego członka, skoro się dowie o jego śmierci — i w tym celu zamieszczając w kurendzie dyecezalnej nazwiska i imiona zmarłych kapłanów dodaje się każdemu, kto z nich był członkiem Stowarzyszenia „societati precum adscriptus, żeby inni wiedzieli iż mają mszę św. za niego odprawić. Tej praktyki wszyscy sumienni kapłani dotąd stale się trzymali w nadzei, że tak jak oni za duszę współbraci modlili się i msze święte ofiarowali, podobnie o nich, kiedy już pójdą z tego świata, ci co pozostali pamiętać będą. Ktoby zatem z zapisanych do tego Stowarzyszenia powyższych dwóch obowiązków nie chciał na siebie przyjąć; niech zgłosi swoje wystąpienie.

Zdanie, jakoby wystarczyło odmówienie jednego nocturnu zamiast odprawienia mszy świętej, wzięte jest zapewno ze statutu Stowarzyszenia „Perseverantiae sacerdo-

tis," do którego wielu księży z naszej dyecezyi należy, a który istotnie nie żąda więcej, jak aby w ciągu roku odprawić jedną mszę świętą za wszystkich zmarłych członków tego Stowarzyszenia: albo odmówienie na tę intencyę jednego nocturnu ex Officio defunctorum.

Księgę członków Stowarzyszenia pro felici morte prowadzi X Rektor sem. duchown. i on też do Stowarzyszenia tego przyjmuje.

N 5355.

W sprawie wystawiania świadectw do poboru stypendyów i datków z fundacyi pod zarządem Wys. c. k. Nam. pozostających, otrzymaliśmy następne

Obwieszczenie,

które WW. Urzędom paraf. do wiadomości i ścisłego zastósowania się udzielamy.

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15. września 1903 L: 32. 976 wydaje się następujące zarządzenia w celu jednolitego uregulowania sposobu poboru stypendyów i datków z fundacyi należących do zakresu działania c. k. Namiestnictwa:

O potwierdzenie życia, ubóstwa, niezamożności i innych stosunków odnoszących się do stanu majątkowego na pokwitowaniach takich poborów fundacyjnych, należy na przyszłość udawać się do organów z ustawy do tego powołanych. —

I tak właściwe urzędy duszpasterskie, którym powierzono prowadzenie metryk, mają potwierdzać życie, stan wolny, sierocy lub wdowi i przynależność wyznaniową; o ile takie dowody są specyalnie wymagane, podczas gdy potwierdzenie ubóstwa, niezamożności, potrzeby godności, uwzględnienia, niezaopatrzonego stanu i stosunków majątkowych, jest rzeczą urzędów gminnych, potwierdzanie zaś niezdolności do zarobkowania, (: niezdolności utrzymania się własnymi siłami:), rzeczą lekarzy urzędowych.

Przypomina się przytem, że te potwierdzenia mają być wydawane dokładnie według postanowień zawartych we właściwych reskryptach (dekretach, intymatach), a treść ich powinna być o ile możności zwięzła, lecz wykluczać wszelką wątpliwość.

Ponieważ likwidowanie poborów fundacyjnych może nastąpić tylko przy dopełnieniu warunków, przepisanych co do sposobu podejmowania, strony winne we własnym interesie przestrzegać dokładnego dopełnienia warunków poboru, a o nieuzasadnionych przeszkodach przy żądaniu klauzul potwierdzających donosić zaraz c. k. Namiestnictwu.—

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie dnia 27. października 1903.

† LEON
BISKUP.

X. Władysław Chendyński
Kanclerz.

Nakładem Kleru dyecezalnego. Drukiem Józefa Styrny w Tarnowie.